

# Anna Onichimowska biografia



Przyszłam na świat w Warszawie, w styczniowy poniedziałek, w drugiej połowie XX wieku, pod znakiem Wodnika. Podobno miałam włosy czerwone jak marchewka, czego trudno się dzisiaj domyślić. Mój ojciec był dziennikarzem, mama lekarką. To tato właśnie – dzięki egzotycznym eskapadom – zaszczepił mi bakcyła podróży. Mając sześć lat doczekałam się brata Grzesia.

Moją “piętą achillesową” w szkole były przedmioty ściste, co przesądziło o wyborze studiów – skończyłam filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim, ze specjalnością “Literatura dziecięca”. Na czwartym roku wyszłam za mąż za Tomka Żmijewskiego, z którym co prawda się rozwiodłam, ale wciąż się przyjaźnimy. Nie mieliśmy dzieci, za to wspaniałego kota Miśka, który ważył 8,5 kilo i mimo tuszy był bardzo łowny: polował na ptaki i żuki na dziesiątym piętrze naszego mieszkania blisko Lasu Kabackiego.

Po studiach pracowałam jako redaktor w redakcji literatury dziecięcej w Krajowej Agencji Wydawniczej, a potem Młodzieżowej Agencji Wydawniczej. Przez ten cały czas pisałam: wiersze, opowiadania, powieści, stuchowiska, scenariusze teatralne i filmowe - dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Zawsze lubiłam brać udział w konkursach literackich, których wyniki często bywały dla mnie łaskawe.

Kiedy w 1990 roku MAW został zlikwidowany, postanowiłam przestać pracować na etacie i być już wyłącznie “wolnym strzelcem”. Bardzo jestem z tego pomysłu zadowolona, ponieważ pisać można wszędzie na świecie! Dzięki temu mogłam dużo podróżować i pomieszkiwać w różnych krajach. W 2014 roku zadomowiłam się na południu Szwecji, w akademickim mieście Lund i tam ponownie wyszłam za mąż, za Romana Gotliba, który kiedyś był moim pierwszym chłopakiem!

W 1990 roku założyłam wraz z grupą przyjaciół Fundację “Świat Dziecka”. Najbardziej spektakularną naszą akcją było sprowadzenie z Anglii tira zabawek dla pacjentów warszawskich szpitali dziecięcych. Fundacja stała się znana dzięki konkursowi międzywydawniczemu na “Dziecięcy Bestseller Roku”, gdzie dwa zespoły jurorów – dorosłe i dziecięce – rozdawały Duże i Małe Dongi (Dong był znakiem fundacji, postacią z wiersza Edwarda Leara „Dong, co ma świecący nos”, który uzyskał swój wizerunek dzięki prezesowi naszej fundacji - Bohdanowi Butence)

Spółecznie wyzywałam się również w Polskiej Sekcji IBBY, której prezesowałam przez osiem lat (1995-2003).